

## **MODLITWA RODZICÓW, WINNYCH ZABÓJSTWA NIENARODZONYCH DZIECI**

Boże, nasz kochany Ojcze!

Przychodzimy do Ciebie z wielkim bólem, ze złamanym sercem, z głębokim smutkiem. Nasza dusza nie przestaje płakać, a nasz wzrok jest spuszczonej i nie mamy odwagi spojrzeć Ci w oczy. Naruszyliśmy Twoje przykazanie NIE ZABIJAJ!

Matko Najświętsza, Matko Miłosierdzia, ucieczko grzeszników, oręduj za nami u Boga. Bóg Ci niczego nie odmawia, gdyż i Ty nigdy Mu niczego nie odmówiłaś. On ustanowił Cię Bramą Nieba, więc w Tobie i w Twej modlitwie pokładamy nadzieję. Przeprowadź nas nad otchłanią grzechu i zła, uproś nam Boże Miłosierdzie, zanim nie staniemy przed Sędzią Sprawiedliwym.

Bardzo pobłądziliśmy! Nie jest prawdą, że istnieje jakiś „ślepy los”, „przeznaczenie”, i nikt się przed nim nie uchroni – „jeśli ma spotkać go zło, to go spotka, jeśli ma wypełnić dobro, to je wypełni”. Ty stwarzasz, Boże, każde swoje dziecko do szczęścia, tak ziemskiego jak i wiecznego, dla każdego z nich masz swój wspaniały plan i powołanie, jednak dla jego wypełnienia każdy ma współpracować z Tobą w sposób wolny, wybierając dobro i odrzucając zło. Także nasze dziecko otrzymało dar powołania, którego nie znamy. My jednak nadużyliśmy swojej wolności, podnosząc na nie rękę i odbierając mu życie, a przez to nie pozwalając mu tego powołania wypełnić, choć tyle małżeństw bezdzietnych chętnie zapewniłoby mu przyszłość. Zdążyło zaledwie złożyć Ci ofiarę z doznanej męczarni i okrutnej śmierci. Ponieważ stwarzasz od razu duszę człowieka jako dorosłą, dziecko miało pełną świadomość tego co się dzieje i było zdolne do złożenia takiej ofiary. Mamy nadzieję, że ginąc nie zaniósł przed Twój tron oskarżenia przeciwko nam, tylko modlitwę o przebaczenie i miłosierdzie, i nadal tę modlitwę za nas zanosz – o nią je prosimy.

Nasz Ojcze, Ty nie brzydzisz się żadnym ze swoich dzieci, nawet najbardziej brudnym i grzesznym. Przychodzimy więc do Ciebie z wielką ufnością i świadomością faktu, że im dalej od Ciebie odeszliśmy, tym bardziej cieszy Cię nasz powrót. Przeżywasz radość, gdy możesz przebaczyć, widząc szczery żal oraz mocne postanowienie poprawy, a także wolę wynagrodzenia dobrem za popełnione zło. Na pewno to wszystko widzisz w naszym sercu. Błagamy Cię, byś nie tylko przyjął nas na nowo w swoje ramiona, ale także umożliwił nam życie miłe Tobie i obfitujące w jak największe zasługi.

Dodaje nam odwagi, a nawet pociesza nas ogrom Twojego Miłosierdzia. Gdy komuś zło przebaczasz, czynisz to w sposób całkowity i pełny i patrzysz odtąd na niego tak, jakby wcale tego zła się nie dopuścił! Wymazujesz je ze swej pamięci i z serca i nie chcesz już do niego powracać, a na nas patrzysz jak na świętych... Pozostaje nam już tylko wyrównywanie naruszonego porządku czynieniem dobra, czy to na ziemi, czy w Czyśćcu. Jakie to dla nas szczęście! Chętnie włączymy się w dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego, swoją codzienną modlitwą wyprasząc szczęśliwe narodziny jakiegoś maleństwa, którego matka nie kocha i chciałaby je zabić w swoim łonie. Naszej pomocy potrzebują także biedne rodziny, wśród nich wielodzietne.

Chociaż jesteśmy na drodze nawrócenia, piekielny oskarżyciel nadal trzyma swój pazur na ranie naszego serca i wciąż ją rozdrapuje. Kiedyś, przed grzechem zabójstwa, kusił nas do bagatelizowania i pomniejszania zła, podsuwał rzekome usprawiedliwienia, by zdławić głos ostrzegającego nas sumienia. Teraz natomiast – wprost przeciwnie: wyolbrzymia zło, ukazuje je jako „niewybaczalne” i wmawia nam, że zawsze w Twoich oczach będziemy przestępcami i nie możemy liczyć na Twoje Miłosierdzie! Nie chcemy być jego niewolnikami, nie pozwolimy mu dalej na wchodzenie między Ciebie a nas i na zatruwanie nam życia. Przewyciężymy te jego ataki potężną modlitwą uwielbienia Ciebie i dziękczynienia za Twoją dobroć. Taką modlitwą przepełnione jest całe Niebo, niech więc nasz głos złączy się z głosami Aniołów i Świętych. Prostujemy się więc przed Twoim Obliczem, unosimy głowę, podnosimy wzrok, dotąd ze wstydem spuszczonej, i wznosimy w górę serce. Alleluja – chwalmy Pana! Hosanna na wysokości!

Ufamy, że spotkamy nasze dziecko w chwale Nieba i na wieki będziemy razem z nim szczęśliwi tam, gdzie wszelkie zło zostało zapomniane, a dobro rozkwitło w całej swej pełni.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.